

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 20. Czerwca wieczorem. — Droga nadzwyczajna doszło tu doniesienie następujące:

Główna kwatera Neustadt n. Hardt d. 17. Czerwca. — Cztery dywizje Korpusu w Pfalcu działającego posunęły się dzisiaj, nienapotkawszy nigdzie nieprzyjaciela, w kierunku Landau w ten sposób, że 1sza dywizja (awangarda pod jenerałem Hanneken) zbliżyła się ku twierdzy od Speyer, a druga dywizja (jenerał Webern) od Kaiserslautern. Dywizja zaś trzecia (jenerał Nieservandt) zajęła stanowisko pod Edenkoben, a czwarta dywizja (rezerwowa, pod jenerałem Brun) rozłożyła się pod Neustadt n. H. Komunikacja z Germersheim przywrócona, tegoż samego spodziewać się należy i z Landau, jednakże doniesienia w tym względzie żadne jeszcze nienadeszły. Most w Germersheim jako też okop przedmostowy zupełnie nienaruszone. Według doniesień nadesłanych dywizja bawarska pod dowództwem księcia Taxis dojdzie jutro do Pfalcu pod Oppenheim; obsadzi punkta główne Pfalcu i zapewni twierdze uwolnione od oblężenia Germersheim i Landau. Powstańcy cofając się z Speyer, Dürkheim i Kaiserslautern skoncentrowali się w Neustadt i wczoraj 16. t. zrana w sile znacznej miasto to opuścili; podobno omijając Landau od strony wschodniej puścili się drogą na Lagenkandel a ztamtąd ku mostowi na Renie w Knielingen. Ludwigs-hafen miasto zajęte dnia 15. bombardowali powstańcy z Mannheim do południa 16. t. z małemi przestankami. Domy leżące w bliskości Renu większej części spłonęły, lub od kul armatnich w gruzy zamienione. Podobnie most na Renie spalony. Strata z tej strony w skutek owej długiej kano-nady była 2 zabitych i 3 rannych.

Berlin, 21. Czerwca. — Z teatru wojny nad Renem nadeszły tu drogą telegraficzną doniesienia następujące: »Germersheim, 20. Czerwca, godzina 11. przed południem. — Dzisiaj świtanie przeprawiła się straż przednia przez Ren; powstańcy w liczbie 1000 żołnierzy korzystne stanowisko swoje w nocy opuścili: tak iż niestoczono potyczki żadnej. Z Philippsburga także ustąpili za zbliżeniem się wojska naszego. Pułk 9. huzarów napadł na tłum ludu nieorganizowanego około 400 ludzi, i z stratą ich rozproszył. Książę Fryderyk Karol był w tej rozprawie i mężnie walczył; odniósł dwie lekkie rany od strzałów, w prawe ramię i powyżej prawej ręki; kość jednak nienaruszona i niema wcale niebezpieczeństwa. Oficerów 3 niewiadomo gdzie się podziało, jakoteż kilkunastu huzarów poległo.

Korpus cały przeprawił się przez Ren do godziny 9. i stanął obozem pomiędzy Wiesenthal i Gruben, do którego to miejsca główna kwatera się dzisiaj przeniesie. Powstańcy trzymają się dotąd na linii Nekary; korpus silny stoi podobno pod Bruchsal. Jutro będą wojska dalej zaczepnie działać.

Frankfurt, d. 18. Czerwca. — W skutek wieści nadechodzących z teatru wojny, a dla powstańców dotychczas dosyć pomyślnych, panuje tu znaczne wzburzenie umysłów. Albowiem dobre miasto nasze leży wprawdzie na prawym brzegu Menu, ale jest jak wiadomo w ogóle dosyć na lewym. Na Zeile i w ulicach gromadzą się liczne tłumy. Oficerów pojedynczych a nawet komendanta miasta Deetz wyszydzono. Wieczorem spodziewać się można niemało kociich muzyk, i dla tego postawiono liczne stráže i zatoczono dwa działa. Straż główna w obliczu tłumy ludu broń nabiła, a major Deetz przemówił do ludu i oświadczył, że w razie potrzeby ostremi ładunkami strzelać każe.

Dnia 19. Czerwca. — Wczoraj wieczorem mieliśmy tu małe zbiegowisko w Fahrgasse i przy wyższym moście. Komendant miasta, major Deetz, dla ostrożności wystawił przy moście tym oddział Austriaków z dwoma działami, co wielkie mnóstwo ciekawych sprowadziło, a pomiędzy nimi także wiele młodych chałaśliwych chłopaków, którzy gwizdaniem, szydzeniem nacieraniem tak pana majora rozdrażnili, iż kazał plutonowi dragonów uderzyć na tłum galopem i płazem szabli porozganiać. Ran wprawdzie nikt tam wielkich nie odniósł, ale uszkodzonych znacznie wielu ztamtąd odeszło,

którzy dla ciekawości swojej doświadczyli delikatności obrońców wolności i porządku. W ciągu nocy przyszło jeszcze kilka armat, dwa bataliony Austriaków i batalion Prusaków z Moguncyi; oprócz tego ma tu jeszcze powrócić kilkanaście batalionów wojska rzeszy z armii nad Nekarą, gdyż tak wiele wojska pewnie tam nie potrzeba, a ruch jakikolwiek w tyle armii wywołany, wpłynąłby wcale niepomyślnie na obroty wojenne w prowincjach nadreńskich.

D a n i a.

Kopenhaga, dn. 16. Czerwca. — Pogłoska o pokazaniu się floty rosyjskiej na wodach Alsen była przedwczesną. Teraz dopiero 1 fregata, 2 korwety i 1 bryg krąży pod Falsterbo w Szwecyi, inna zaś fregata i jeden statek parowy zarzuciły kotwice pod skalami Möen i zładem stałym komunikacja zawiązały. W kołach pewnych opowiadają sobie, że rząd rosyjski wniósł o obsadzenie wysp duńskich na pewne wypadki a szczególnie o założenie obozu w Zelandyi. Działania te niestoją wsteczności żadnej z sprawą szlezwicką. Demokraci rzeczy te wcale nie cieszą; lękają się oni bowiem zwłaszcza o prawo wyborów jeszcze niesankcyonowane a wogóle o pomyślność młodej konstytucyi. Zdaje się, że Rosya chce ubiedz Anglię w zamknięciu morza wschodniego na przypadek wybuchu wielkiej wojny i obóz pod Friederichsborg nie ma innego celu, jak aby twierdzę Kronenburg niezwłocznie obsadzić można, gdyż kto ma flotę i tę warownią nadmorską ten dzierży trójjazd morza bałtyckiego. Ztąd wieść owa może nie jest bezzasadną. — Doniesienia najnowsze z Friedericii i Aarhus niezawierają nic godnego uwagi; przybyli tu zaś jako jeńcy 3 oficerowie i 55 podoficerów i żołnierzy z 12 pułku dragonów heskich, których pod Norresnede do niewoli zabrano. — Rosyjski okręt wojenny Otwasznoj zawinął przed kilku dniami do portu naszego, a wczoraj przypłynął znów drugi od południa. Pozostawił on podobno flotę rosyjską pod Revalen, mającą na pokładzie wojsko lądowe; a według innych doniesień z Odensee z 11. t. m. flota rosyjska zmierza ku Alsen i dostatecznie zaopatrzona w żywność jako też amunicję, tak iż z pewnością przyjąć można, że Rosyianie nie pozostaną świadkami bezczynnymi.

F r a n c y a.

Paryż 18. Czerwca. — Na posiedzeniu dzisiejszem zgromadzenia prawodawczego, komisyja obradująca nad prawem klubowem wezwała Odilon Barrota i Dufaure na swe posiedzenie. Góra biała jak nazywają reakcyonistów zagorzałych, żądała bezwarunkowego prawa zgromadzania się ludu na zawsze. Dufaure i Odilon Barot trochę mędrsi od góry białej doradzają tymczasowe zawieszenie tego prawa, a przynajmniej na rok jeden, a gdy ten uplynie, wówczas wystąpią z wnioskiem o zakazanie klubów bezwarunkowe. Dupin zagaił zgromadzenie o godz. 2½. Gourgand jenerał broni pierwszej legii i powiada, że przesadza w oskarzeniu jego legię o zniszczenie drukarni, bo żadnych prass legia w drukarniach dzienników demokratycznych nieporozbijała. (Z góry: to się podczas śledztwa sądowego pokaże.) Broni szczególnie swęj legii dla tego, że w dniach czerwcowych 1848., sama straciła 200 ludzi, a więc niemoże być pomawiana o napasę na własność. Cremieux: Fakta te ukrywają się podczas śledztwa sądowego. Przy tej sposobności zapytuje się rządu, jakim prawem zakazał pod d. 13. Czerwca, sześć dzienników? Konstytucya niepozwala na to nawet podczas oblężenia miasta, nigdy władza wykonawcza nie miała prawa zakazywania pism publicznych, nigdy nieważyla się jak teraz wysyłać komisarzy policyjnych do biur redakcyjnych i nakładowych z przepisami, jak mają pisać o sprawach politycznych. Odilon Barrot: Stan oblężenia jest to surowy środek. (Mówi, jakby o prawdzie świętej, niepodpadającej żadnej wątpliwości, jak w jakim dziele bożem.) Konstytucya przewidziała ten przypadek, gdzie zbuntowana mniejszość chce ujarzmić większość. (Bezsene kłamstwo! W konstytucyi o zakazaniu dzienników ani słowa niemasz.) Gambon: obaliliście prawo. (Z prawej: do porządku!) Dupin: przywołuję cię do

porządku panie Gambon. Odilon Barrot: czyż znów chcecie zaczynać? Gambon: pogwałciliście konstytucję! Dupin: przywołuję cię powtórnie do porządku. Odilon Barrot przemawia za środkami większości przeciw prassie i wyrzuca lewą stronę, że ona pogwałciła konstytucję. Gambon pospiesza na mównicę: pan Barrot może sobie gadać, jak Cavaignac o zwycięstwach i zwyciężonych, tyle ile mu się podoba, ale protestuję przeciw jego zarzutom lewą, że pogwałcili konstytucję. (Zamieszanie. Odilon Barrot chce odpowiadać, ale go niedopuszczają do słowa.) Grevy broni czerwonych dzienników, popiera Cremiego i wnosi o upowadowany porządek: zważywszy, że prawodawstwo pod względem prassy codziennej w czasie stanu oblężenia jeszcze jest niezupełne i rząd przekroczył swoje upoważnienie, wzywa zgromadzenie ministerstwo do trzymania się praw i przechodzi do porządku dziennego. Z prawej strony: żądamy prostego dziennego porządku. Ten przyjęto głosami 351 przeciw 154. Dupin: w tej chwili odbieram wniosek prokuratora, o pozwolenie do ścigania Feliksa Pyata. Zgromadzenie naradza się nad tem po wydziałach i wraca z pozwoleniem ścigania Pyata. Latseyrie odczytuje w imieniu komisji sprawozdanie o projekcie do prawa względem klubów. Zgromadzenie postanawia dyskusję nad niem na jutro, aby pojutrze to prawo mogło być ogłoszone, a kluby w całej Francji zamknięte.

Skoro wojsko po krótkim oporze artylerji i gwardji weszło do konserwatorium sztuk i rzemiosł, znalazło kilka kapeluszy i mnóstwo porozdzieranych papierów. Ze złożonych kawałków następne można było wyczytać listy: »Kochany prezydencie! Powstanie wybuchło i rozszerza się po całym Paryżu. Lewica zawiązała się w nieustającą pod strażą artylerji i gwardji narodowej. Lud chwytą za oręż dla obrony konstytucji. Mieszkańcy Grenobli! Do broni, spiescie na pomoc waszym braciom w Paryżu! Do broni, wasz reprezentant może za was polegnie. L. Avril.«

Sądzę, iż dobrzeby było, żeby kilku z pośród nas pokazało się na ulicach ze swemi oznakami. Tym sposobem zapewnilibyśmy sobie poparcie tych części miasta, którebyśmy przebież zdolali. Można by naprzód zapewnić się o duchu mieszkańców przez pojedyncze wycieczki. Kersausie, Lemaitre i ja, moglibyśmy odbywać ten poprzedni przegląd. Tibi«

Godzina 2½. Po spokojnej manifestacji odpartej przez miejską milicję, która zabiła 3 czy 4 ludzi, lewica przeszła wzdłuż miasta wśród okrzyków: niech żyje Rzeczpospolita! niech żyje konstytucja! i zawiązała się w nieustającą w konserwatorium sztuk i rzemiosł, zkad powołujemy lud do broni. Wydajcie hasło, wszędzie, miecz z pochew dobyt. Prześlijcie ten list do Macon, Nie czas już wachać się. Pozdrowienie braterskie.

Victor Heizmann, E. Menand, Rolland, Grougret, Kar. Rebigen, Landolphe.

Nie wiem, czy list mój dojdzie do Duchêne: na wszelki przypadek piszę parę słów, żeby wam donieść, że w skutek spokojnej manifestacji zboczonej krwią przez policję, opozycja zawiązała się w nieustającą w konserwatorium sztuk i rzemiosł. Wydano odezwę do ludu powołując go do broni pod hasłem »niech żyje Rzeczpospolita! nie żyje konstytucja.« Działajcie też z waszej strony, bo idzie o śmierć lub życie. Czyńcie waszą powinność obywatele Saône-et-Loire. Braterskie pozdrowienie.

E. Menand, Heizmann Victor.

Nakoniec znaleziono kartkę napisaną ołówkiem do jednego z reprezentantów, a na niej te słowa: Jesteście w błędzie, wojsko śmiało idzie przeciw wam, gwardya narodowa staje pod bronią, lud się nie zrywa. Uciekajcie.

Wypadki w Lyonie opisuje dziennik tameczny le salut public: Już dnia 14. zrana głucha jakaś niespokojność panowała w mieście. Związki tajne miały nieustające posiedzenia, ale deszcz lał ogromny i było spokojnie po ulicach. Dopiero o 9tej wieczór wyszedł dodatek do dziennika »Republikanin«, w którym donosi, że w Paryżu wybuchła rewolucja, że lewa strona zamieniła się w konwent narodowy, że prezydent aresztowany, Ledru-Rollin dyktatorem a gwardya narodowa i wojsko po stronie ludu. — Dodatek ten czytano w głos po ulicach. Lud się zewsząd gromadził i w Croix-Rousse (przedmieście) wyraźnie gotowano się do powstania. Oblęgano ratusz i prefekturę. Zabębiono na alarm; wojsko i działa pozajmowały stanowiska. Pułk 2gi, który sprzyjał ludowi, śpiewając wraz z nim pieśń Marsylezyków, wydalono z miasta. Tłumy liczne robotników i młodzieży przechodzą z okrzykami: niech żyje Rzeczpospolita! precz z prezydentem! niech żyje Ledru Rollin. Wojsko nareszcie z bronią do ataku rozprasza lud, który późno w noc rozechodzi się do domu. Nazajutrz (15.) lud rzucił się na niektóre posterunki wojskowe i rozbroił je; tu i owdzie padły strzały. Na Croix-Rousse bito się z zaciętością od rana aż do 10½. Szkoła weterynarska i 150 żołnierzy 17. pułku przeszli do ludu. Teraz dopiero zaczął się gęsty ogień rotowy i działobicie. Około godziny 2giej generał Magnan na czele 3000 piechoty i ośmiu dział zaczął wdierać się na przedmieście, torując sobie drogę gęstym ogniem armatnim, którym rozbijał domy i barykady. Dużo jednak żołnierzy poległo od strzałów, które padały z okien. W tym samym czasie z przeciwnej strony wdarł się na górę batalion 6. pułku piechoty, poprzedzony sześciu działami. Połączenie się tych dwóch kolumn stanowiło wygraną. Miasto samo wczas obsadzone wojskiem ruszyć się nie mogło. Powstańcy stracili około 500 ludzi, wojsko około 60, między temi trzech kapitanów 17. pułku i Saint Marc, puł-

kownika 9. pułku dragonów. Przedmieście srogo zbombardowane; uwięzionych liczą do 1500. — Depesza telegraf. każe chwytac deputowanych, którzyby się w Lyonie pokazali. Aresztowano wszystkich redaktorów dzienników demokratycznych. Kilku żołnierzy 17. pułku schwytanych, którzy byli przeszli do powstańców, na miejscu rozstrzelano.

W Strasburgu za nadejściem wiadomości z Paryża, wielkie powstało wzburzenie umysłów. Lud się zbiera i żąda od komendanta wojskowego, aby fortecę oddał pod straż milicji miejskiej. Gwardya narodowa z magistratem na czele zbiera się na placu broni i wznosi okrzyki: precz z prezydentem! niech żyje góra! niech żyje Rzeczpospolita czerwona! — Poprzybijano plakaty wzywające do broni. Tymczasem w kilka godzin nadeszły wiadomości o przytłumieniu powstania w Paryżu, poczem zaburzenia w Strasburgu ucichły.

A n g l i a.

Londyn 16. Czerwca. — Dziennik ministerjalny Globe zamieszcza artykuł względem interwencji rosyjskiej w Węgrzech, której skutki dla Austrii (w przypadku najpomyślniejszym) w sposób następujący maluje: »Zwracając się do owych konserwatystów, w których oczach integralność Austrii jest rzeczą przeważną, jak nam się zdaje, nieuzasadnioną, pytamy się ich, czego się Austria spodziewać może w przypadku pomyślnego ukończenia tej wojny? W Polsce, Wołoszczyźnie i Krymie mamy dosyć przykładów, abyśmy znaczenie prawdziwe obsadzenia przemijającego przez wojska rosyjskie wyjaśnić sobie mogli. Lecz przypuściwszy nawet, iżby Austria kiedyś zdołała pozbyć się swych opiekunów rosyjskich z Węgier, to jednak kraj Madziarów na długi czas przestał być tem, czém dotąd był dla domu Habsburgów — ogniskiem prawowitości, zbrojownią jego wojska, i holwerkiem jego krajów sukcesyjnych. Będzie tylko tem dla Austrii, czém Polska dla Rosyi — Polska, która równie jest niespokojną, która z równą radością czeka na wszelki wypadek niepomyślny, jaki się dla państwa ujarzmiającego wydarza, podobnie wielkiej armii wymaga dla utrzymania w karchach posłuszeństwa, i będzie tak jak Polska punktem środkowym wszelkich machinacyi zagranicznych i ziemią obiecaną każdej sekty antisocyalnej. Ale nierównie jak Polska tworzą Węgry, jedynie co do objętości ziemi swojej, połowę zupełną państwa austriackiego, a nie skończonnie więcej niż połowę przez możebne rozwinięcie swych zasobów przemysłowych, silne pozycje strategiczne i bitność narodu. Czy kraj taki można w wieku 19. na długi czas ujarzmić? — Lecz to są dalsze wypadki toczących się obecnie działań wojennych; bliższe zaś leżą przed oczami naszymi, i te rozstrząsnąć należy. Jeszcze raz przypuściwszy że wojna ta szczęśliwie się dla Austrii zakończy, zkadże koszta jej będą pokryte? Wiadomą jest rzeczą, iż dla wywarcia jakiegokolwiek wpływu na wojnę węgierską, armia interwencyjna rosyjska do 120,000 żołnierzy dochodzić powinna. Z tych znacznie większa część z jazdy składać by się powinna, i dla wszystkich tych ludzi i koni trzeba by żywność, obroki i wszelkie przybory przez wawozy karpaciek sprowadzać. Albowiem kraj ten niższy już jest spustoszony, a Madziary przy odwróceniu pewnieby w krainie pomiędzy Preszburgiem, Trenczynem i Komornem bardzo mało pozostawili z czego by się wojna utrzymać dała. Czyli ear chce i może koszta takowe ponieść, można z tego wniosek wyprowadzić, iż w roku upłynionym wydatki państwa rosyjskiego przewyższały dochód niemniej jak o 5 milionów funtów szterlingów. Czy może Austria koszta te carowi wrócić? Wiadomą jest rzeczą, że Austria niema ani kredytu, ani poręczeństwa, ażeby na którejkolwiek giełdzie w Europie pożyczkę zaciągnąć mogła. Lecz jeżeli pieniędzmi niemoże zapłacić, może tylko krajem zapłacić. Kraków i Galicya leżą do odstąpienia jakby wybrane, a zatem wypadkiem tego ostatniego wysilenia dla ochronienia Austrii od upadku, musi tylko być oderwanie właśnie tych obwodów, które dla jej stanowiska jako mocarstwa graniczącego pomiędzy Europą wschodnią a zachodnią jak najważniejszymi były. A Austria musi przystać na okupienie prawa uciskania jednej prowincyi, odstąpieniem drugiej.

Nota posła węgierskiego w Paryżu, hrabiego Teleki do ministra francuzkiego brzmi jak następuje. »Panie ministrze! Wypadki cisną się nawalem. Interwencja rosyjska stała się rzeczywistością. Kiedy Węgrzy dotąd armii austriackiej opór chwalebny stawiali, zagraża im teraz przytłumieniem ciężar nowego aliansu świętego na zasadach kozaczyzny uorganizowanego. Manifest cara Mikołaja niepozostawia w tym względzie żadnej wątpliwości. Cesarz Franciszek oświadcza się publicznie związkowym cudzoziemca w kraje jego wkraczającego. Przywołanie to interwencji rosyjskiej w imieniu cesarza i króla węgierskiego spowodowało przedewszystkiem zgromadzenie narodowe węgierskie do zesadzenia z tronu dynastji Habsburgów, który już wszelkie obietnice nadweryzył i układy wszelkie potargał, na mocy których już przeszło 300 lat koronę Węgier dzierżył.« Dowiódłszy następnie tego, wykazuje dalej, że Węgrzy w wojnie tej są wojownikami walczącymi w pierwszych szeregach cywilizacyi. Ta interwencja rosyjska jest interesem Europy całej przeciwną. Austrią zawsze uważano jako właściwą zapórę Europy przeciw Rosyi. Interwencja zaś ta jest śmiercią Austrii. Nierozsądkiem byłoby przypuszczać, że Rosya wojsku swemu maszerować każe i finanse swoje nadweryża nie w innym celu, jak aby przeciw samej sobie mur ustawić. Interwencja jej zatem bę-

dzie jedynie środkiem do podbicia Austrii. Oprócz tego wiemy bardzo dobrze, jakie Rosya ma zamiary ze względu na ludność sławiańską państwa austriackiego. Samodzierza Rosyi uważa się już ich panem samowładnym. Jeżeli się więc Rosyi uda odbudować Austrię pomyśli swojej, wtedy dotrze ona rzeczywiście do granic Niemiec, tego się spodziewać należy, jeżeli my będziemy przytłumieni. Zdołał wtedy Turcyja, i tak już nadwierzona obsadzeniem Moldawii i Wołoszczyzny, wytrzymać parcie ogromu północnego?... Armia nasza dochodzi obecnie do 200,000 żołnierzy do brze wyćwiczonych i uzbrojonych, z artylerją nakazującą poszanowanie. Siła Turcyi nie jest mniejszą, przytęm ma flotę i wojska posiłkowe egipskie. Potęga taka wystarczy do stawienia czoła Rosyi. Bez interwencji Rosyi byłoby się obyło, albo przynajmniej nie byłaby się mogła udać, gdyby się z sił tych było korzystało, gdyby się ich nie leniono przywołać. — Francya chceć jedynie potrzebuje. Niechajże mam tę nadzieję, że ona interwencji tej obojętnym okiem nie będzie się przypatrywać, że będzie miała wolę temu przeszkodzić... Proszę przytęm wziąć pod rozagę szacunek dla praw istniejących, które rząd narodowy Węgier z uszczerbkiem nawet interessu własnego poważa. Kiedy wojska rossyjsko-austriackie neutralność ziemi tureckiej w Wołoszczyźnie nadwierzły: dowódca siły zbrojnej węgierskiej poczytał sobie za powinność granice jej szanować: kazał się wojsku swemu wstrzymać nad granicami Siedmiogrodu, w chwili, kiedyby idąc za przykładem nieprzyjaciela i ścigając go na ziemi tureckiej, Austro-Russom tak był mógł zagrać, iżby mu oni więcej nie byli mogli szkodzić.

Daily News od izby z dnia 12. Czerwca nie spodziewa się reformy parlamentarniej. Ponieważ w hrabstwach wyborcą jest każdy dzierzawca płacący czynszu z gruntu wolnego 40 szylingów, przeto kwalifikacya wyborcza także jest mało więcej jak nominalna. Z tego już korzystał związek przeciw prawu zbożowemu, który kupowaniem gruntów i rozdziałem ich na grunta wolne płacące 40 szylingów, utworzył sobie znaczną liczbę wyborców. Daily News podaje ten sam projekt dla przeprowadzenia reformy parlamentarniej. Już uformowały się stowarzyszenia wolnych dzierzawców, rozszerzające się po całym kraju. Średnie i niższe klasy pojęły, że oszczędnościami nie tylko mogą zyskiwać posiadłość rolną, ale i władzę polityczną. Właśnie po zrobieniu tego odkrycia, książę Buckingham oraz inni członkowie arystokracji zmuszonymi są sprzedawać przez licytacyę swe obszerne posiadłości. Massa bogactwa narodowego z ręki nielicznych indywiduów przechodzi w ręce wielu i to spokojnym zupełnie działaniem, a za nią pójdzie siła polityczna. Ktokolwiek bezstronnie i zdrowo sądzi, ten pojmie, że stowarzyszenia dzierzawców będą potężnym narzędziem do przeprowadzenia tej zmiany. Niech najprzód kolegi wyborcze przerodzą się przez powiększenie liczby 40 szylingowych dzierzawców, a łatwo po nich zyskamy inne reformy, jak stosowniejsze kolegi, tajny wybór i krótsze parlamenta.

A u s t r i a .

Wszyscy naczelnicy owego stronnictwa, które chciało zbudować potężną Słowiańszczyznę rakuską, byli tylko narzędziem ministerstwa austriackiego. Pokazuje to ich terażniejsze postępowanie, a mianowicie bieganie za swemi sprawami prywatnymi bez przebiegania w sposobach. — Dr. Brauner pracuje teraz w ministerstwie i to bez otrzymania wysokiego stopnia, ale tylko za pewne honorarium; Trojan został intendantem teatru, a Strobach sędzią apelacyjnym. Na Hawliczka powstają chałasy, że gdy mu zakazano wydawania Narodnych Nowin, uwija się po ministerstwach nie we wyszywanym i z petlicami mundurze Sworności, ale w czarnym fraku. Napredak utrzymuje, że deputowani województwa serbskiego poszli na żold ministeryalny. Stąd też są lepszymi sługami tych, którzy im płacą gotowizną, aniżeli tych, co ich wybrali na reprezentantów swoich.

Zemuń, d. 11. Czerwca. — Mówiliśmy o protokole spisany przez konferencyę deputacką a patryarsze podany; wspominaliśmy o losie jakiego doznał, jako i o następnym adresie tejże konferencyi do patryarchy; po wiedzieliśmy że treść tych dwóch dokumentów była wyrazem życzeń i opinii powszechniej narodu, bo nas tak zawsze zapewniały wszystkie dochodzące nas dzienniki serbskie. Wszakże teraz widzimy, że tak nie jest. Dziennik bowiem rządowy Agramer Zeitung, czyli jak go Serbowie nazywają Agrameryca, chce nas przekonać, że są inni (popleczniki austriackie) którzy inaczej na rzecz całą się patrzą; następujący z Zemuńia artykuł świadczy o tem:

Długo już buntownicze stronnictwo wszelkich używało sposobów, aby stanąć na czele narodu a potem w województwie serbskiem gospodarzyć póki będzie można. Gdy mu się jednak jego plany popsowały mianowaniem cesarskiego komisarza (patryarchy Rajaczycza) i wojennego dystryktualnego komendanta (generała Mayerhofer), pokusiła się jeszcze o jeden środek aby swoich dopiąć zamiarów. Niektórzy ludzie, za poduszczeniem tego stronnictwa, z Mitrowicy, Rummy, Iryga, Szyda podali patryarsze na d. 5. Maja pismo w którym jako pełnomocnicy narodu o jego potrzebach i życzeniach rozprawiają.

Dnia 6. i 7. Maja, ci sami niepowołani opiekuni, wezwawszy do siebie jeszcze kilka osób z Pańczewa i Zemuńia, w magistracie zemuńskim, zeszli się na naradę, i w spisany przez siebie protokole natychmiast

ochrzczili się zastępcami narodu serbskiego w województwie. Na tém zgromadzeniu złożono komisję z 14 osób pod nazwą »konferencyi deputackiej«, która miała pracować nad wprowadzeniem w życie życzeń narodu serbskiego. Protokół ten zaniesli patryarsze, dnia zaś 8. Maja, sekcyja jedna tego buntowniczego zgromadzenia, na której czele stał z okręgu Czajkiszów wezwany ku temu Jerzy Stratywiowicz, zakomunikowała go i generałowi Mayerhofer. Musiał generał przykrą dać tej deputacyi odpowiedź, (tekst oryginalny brzmi: »dobrze zadać pigulki«) albowiem słyhać było, że ta nieprawna, antinarodowa i niebezpieczna konferencya swoich odstąpiła zamiarów. Później dopiero, bo 13. Maja pięciu z konferencyi podało patryarsze adres z protestem.

Zagrzeb 16. Czerwca. — W przeciągu kilku ostatnich tygodni, pojawiały się wraz z przybyciem Bana Jelaczica znaczne ruchy wojenne. — Dwakroć bili się Madziarowie z Jelaczica armią, raz w Syrmii pod Bukovac na Zielone święta a powtórnie w terytoryum batalionu Czajkiszów pod Kacz. Ze strony Madziarów dowodził jen. Perczel, czyniąc jednocześnie wycieczkę z fortecy Piotrowaradyn. O wypadkach tych bitew, trudno jest co powiedzieć bo nawet dotąd nie wyszły buletyny wojenne, zatem same pogłoski, jak zwykle przesadzone przez roznoszących a chętnych tej lub owej stronie. — To pewno jest, że obiedwie strony znacznie ucierpiały, a mimo że w początku Madziary mieli przewagę, przy schyłku batalii z placu ustąpić musieli, nie bez wielkiej klęski. Bem pociągnął ku Siedmiogrodowi, wszędzie za sobą zostawiając dobre imię, i miłość ludów wcale mu obcych. O wkroczeniu wojsk rossyjskich przez Orszowę, wedle ostatnich wiadomości pewnych, nie w Serbii i Banacie nie wiedzą. Z Kroatyi wyciągnęły ostatki już sił miejscowych — tak zwaną »mobile garde« wojsko to składa się z ludu prostego wiejskiego, powołanego spisem wojskowym, i z ochotników. — Brak oficerów jest najważniejszą przyczyną, że naród mało pokazuje ducha, i jest jakby się bić niechciał. — Stosunki Madziarów z Portą, zdają się być dosyć ścisłe, co też coraz śmielszymi czyni Madziarów w postępach wojny. — O korespondentach w Wiedniu i Peszcie ani myśleć — zupełnie przecięta komunikacya, tylko jak z Nieba spadają tu do nas wiadomości. — Innym razem obszerniej pisać będę.

C z e c h y .

Praga, d. 11. Czerwca. — Jak niektórzy ludzie umięją z niedostatku brzęczącej monety korzystać, pokazuje następna okoliczność: Wiadomo że przy kasie rządowej mienia się dziennie 5 zlr. banknotami na srebro. Ponieważ dziś srebro wysokie agio ma, znaleźli się zaraz spekulanci, którzy za dzienne zatrudnienie obrali sobie oblegać drzwi do kasy z piątką w ręku, aby ją wymienić na srebro a potem znowu komuś prywatnemu za banknoty sprzedać. Zysk przytęm wielki, albowiem za 5 zlr. w srebrze dostać można 6 zlr. w banknotach, a tak 1 zlr. dziennego czystego zarobku mają. Szóstego dnia przychodzi tak spekulant do kasy, znowu zarobiona piątka, a nie pomni, że tym sposobem pomaga lichwiarzom, i nie tylko publiczność ale i sam siebie przy tem krzywdzi.

W ę g r y .

O rozpołożeniu armii węgierskiej z jednej, a połączonych armii rossyjskiej i austriackiej z drugiej strony, dajemy ogólny zarys jak następuje: Węgrzy zajmują przestrzeń od Karpat aż do Dunaju. Po drugiej stronie Dunaju stoją korpusy Aulichy i Klapki, z których drugi zajmuje linię od Rab do Platensee, pierwszy utrzymuje łączność z węgierską armią południową, z korpusem Perczla, a przez niego i z armią siedmiogrodzką Bema. Cała armia węgierska przedstawia się w kształcie przepaski, która otacza całe Węgry na zewnątrz, będąc zakrytą na południu rzeką Drawą, na wschodzie górami siedmiogrodzkimi, na północy Karpatami, a tylko wycinek tego koła, dolina około Preszburga nieprzedstawia naturalnych przeszkód. Podobne koło, tylko o dłuższym promieniu, zakreśla armia połączona dwóch cesarzów. Austriacka armia nad Wagiem i Dunajem łączy się przez korpus rossyjski i korpusy Benedeka i Vogla przez Trenczyn z armią rossyjską w północy około Dukli, gdy tymczasem połączenie pomiędzy tą a generała Lüdersa armią w Moldawii i Wołoszczyźnie przedstawia korpus rossyjski znajdujący się teraz na Bukowinie. Na południu, a więc na prawem skrzydle, łączy się austriacka główna armia przez obóz pod Oedenburgiem z armią w Styryi rozłożoną pod Pettau, która znowu przez Waradzyn i Zagrzeb (Agram) zostaje w połączeniu z południową armią Jelaczica, a na koniec na dokończenie wielkiego ognia, stać mają armia austriacko-siedmiogrodzka pod Clam Gallasem (dawniej Puchnerem) i korpus rossyjski Lüdersa. Z tego widzimy, że w wielkiej opasce armii cesarskich znajdują się znaczne przedziały, ponieważ jeszcze się nie udało przywrócić łączności pomiędzy osobno działającym korpusem Jelaczica i główną armią nad Dunajem z jednej, a Rossyanami z drugiej strony. Dalej widzimy, że Węgrzy ze wszystkich niemal stron mają zabezpieczone stanowisko przez naturalne barykady gór i rzek, i że linia działania ich ani połowy tej rozległości nie ma, na jakiej stoi armia cesarzów. Środek armii węgiersko-naddunajskiej tworzy Komorn forteca, która podobne ma znaczenie, jak Preszburg dla Austriaków. W Komorn i na wyspie Schütt dowodzą Guyon pod Görgejem; wzdłuż Wagu i granicy morawskiej stoi Danneberg z korpusem we wschody ustawionym; ostatecznym prawem skrzydłem dowodzi Dębinski. Lewem skrzydłem armii naddunajsko węg-

gierskiej dowodzą jenerałowie Pöltenberg i Aulich pod dowództwem Klapki. — Oba koła armii dotąd trzymały się w równowadze; jest to zadaniem obu, niedopuszczyć przelamania ani na wewnątrz, ani na zewnątrz. Pod tym względem potrzeba się zapatrywać na stanowiska obu wojsk, aby zrozumieć ruchy odbywające się. W tych stanowiskach odbijają się plany nie tylko cesarskich, ale i węgierskich wodzów. Plan cesarskich wodzów obliczony jest oczywiście na zgruchotanie przez równoczesną, i ze wszystkich stron wykonaną napaść i tu głównie upatrywać można powód, dla czego poruszenia armii od dnia do dnia odkładają, bo już ztąd, już znową donoszą, że nie można przejść do działania zaczepnego. Plan takowy wymaga oczywiście zupełnego zgromadzenia wszystkich sił na przeznaczonych stacjach do napaści, a powtórę takiej pewności i ściśłości pomiędzy rozmaitemi korpusami, że każdy ruch musi być wyrachowany na dzień i godzinę, a kierowany z głównej kwatery. W tym główna znajduje się trudność i właściwe niebezpieczeństwo zagrażające armiom cesarskim, bo najmniejsza pomyłka i różnica w ruchach pociągnąć może za sobą skutek, iż Węgrzy połączonymi siłami, w jedną stronę wyteżą swe siły i zgnotą ten lub ów korpus. Planem bowiem jest Węgrów, zawisłym od dośrodkowego stanowiska obu armii okalających Węgry, rzucić się na jeden punkt, w celu przerwania koła zewnętrznego coraz bardziej ścieśniającego się, skoro niebędą w stanie oprzeć się napieraniu zewsząd mas silnych; lub też zniesienia pojedynczych wycinków tego koła zewnętrznego naprzód posuniętych, aby nie dać się skrepić. Węgrów obecne stanowisko pozwala im w każdej chwili skutecznie połączyć siły w danym punkcie. Trudno więc będzie jenerałom cesarskim dociec przez nieustanne silne rekonesanse, gdzie im należy stawiać przeciwne skupione masy wojsk swoich, odpowiednio węgierskim. Dotąd jenerałowie austriacy bardzo źle rozwiązywali to zadanie. Gdziekolwiek tylko nad Wagiem lub Dunajem z Węgrami potykali się, zawsze tam według urzędowych butetyków znajdowali przebijające siły Węgrów. Z ciągłych marszów i kontrmarszów z jednego brzegu na drugi Dunaju przekonać się można łatwo, że Austriacy są w niepewności o siłach i stanowiskach Węgrów.

W ł o c h y.

Padwa, dn. 13. Czerwca. — O godzinie 6½ rozpoczęło się na nowo strzelanie z dział na Wenecję. Ustawiono 21 dział największego kalibru przeciw miastu samemu, przeciw nieprzyjacielskiej baterii przedmostowej, przeciw warowni St. Secondo i przeciw okrętom w znacznej odległości stojącym. Wielu oficerów, pomiędzy nimi arcyksiążę Leopold, komendant korpusu hr. Thurn i inni jenerałowie stali na ruinach Malghery, i z napięciem oczekiwali chwili, w której na znak umówiony armaty wszystkie razem zagrają. Jeden wyrażał nadzieję swoje innej wątpliwość, ale wszyscy zgadzali się w życzeniu, aby można zająć Wenecję z jak najmniejszą szkodą w dziełach sztuki tamże nagromadzonych. Ogień z strony austriackiej utrzymywano z wielką energią, ale Wenecyanie niemniej z zapalem odpowiadali. Skutek strzałów niezupełnie oczekiwanym niektórych osób odpowiadał, co przypisywano niedostatkowi moździerzy daleko niosących. Kilka bomb jednakże dosięgło do miasta. Ogień nieprzyjacielski był szczególnie skierowanym na St. Giuliano, gdzie Austriacy dużo straty ponieśli.

Rzym. — Listy i gazety z Rzymu nadeszły z dnia 9. Czerwca; według nich oblegający i obleżeni zostawali wciąż jeszcze w tym samym położeniu. Avezana powrócił do Rzymu, jako też dwa bataliony wojska, które były wyruszyły ku Ankonie. Neapolitańczykowie byli już w Velletri, i jeżeli się czegoś o zamiarach Francuzów domyslać można, to zapewne ich wstrzymanie się pod Rzymem przy dwóch równoległych przekopach przeciw staremu murowi otaczającemu miasto nie inne ma znaczenie, jak, że król Neapolu, którego zda się znowu ułagodzili, wyrobił sobie

u Oudinota, aby się także mógł zbliżyć przypatrzeć obleganiu miasta otworem stojącego. Gazeta zaś wiedeńska z dnia 18. Czerwca zawiera, co następuje. Od jenerała majora Standelskiego z Triestu nadeszła depesza telegraficzna następująca. W tej chwili przybywa kapitan Schwarz od austriackiej marynarki wojennej z pod Ankony i powiada, że dnia 14. m. b. okręty wojenne francuskie stojące pod Ankoną wywiesiły bandery i wystrzeliły 21 razy z dział na wiat, i miało to być z powodu uroczystości zajęcia Rzymu. — Przyczem Francuzi podobno jednakże 2000 żołnierzy w poległych i rannych utracili.

Dzienniki i listy z Rzymu sięgają do dnia 8. Czerwca w południe. Bitwy niestaczano więcej od dnia 6. poprzestano na strzelaniu z dział. Francuzi usypali drugi przekop równoległy od Janikulum, a dnia 9. mieli główny atak rozpocząć. W Rzymie zaczyna zapal do obrony stygnąć, gwardya niebardzo chętnie na obronę murów wychodzi, triumwirom pozostaje zatem tylko 13,000 wojska regularnego, i lud zbrojny, który zwerbowało i korpusem siedmiu pagórków nazwano. Według podań urzędowych Rzymianie mieli stracić 3. 4. i 5. 40 w zabitych i 150 w rannych.

Bolonia, dn. 6. Czerwca. — Feldmarszałek Radetzki przybył tu wczoraj wieczorem i wysiadł w willi Spoda zewnątrz murów miasta w głównej kwatery jenerała jazdy Gorzkowskiego. Gubernator wojskowy poczynił rozporządzenia w celu utworzenia nowego korpusu gwardyi narodowej. Pułkownik Lanci, były dowódca pierwszego pułku dragonów papieskich, został zamianowany dowódcą tutajszej trzeciej dywizyi wojskowej. Jenerał Lichtensteina opuścił wczoraj Perugię, powierzając miasto to pieczy pułkownika gwardyi narodowej, Guirabossi, i puścił się z dywizją swoją ku Ankonie, w Foligno bowiem nie znalazł najmniejszego oporu. Dwie dzielnice miasta Ankony tak wiele przy bombardowaniu ucierpiały, iż mieszkańcy ich już na duchu upadać poczęli i do kapitulacji doradzali.

Neapol, dn. 3. Czerwca. — Ministrowie pełnomocni Prus i Toskanii przybyli tu wczoraj z Civitavecchii. — Wojsko neapolitańskie znowu się naprzód posunęło. Jenerał Nunziante powróciwszy teraz z Sycylii obejmie dowództwo naczelnie nad tym korpusem. Garibaldi dowiedziawszy się, że tenże ku Arce się posuwa, cofnął się spiesźnie z granic neapolitańskich, i zajął stanowisko mocniejsze.

T u r c y a.

Gazeta wiedeńska Presse zawiera korespondencją ze Stambulu daty 30. Maja donoszącą o zabiegach Węgrów w tej stolicy. Dyplomatyczne przedmieście Pera jest teatrem ich usiłowań. «Niedawno» pisze korespondent: «przybył tu angielski oficer major Brown z depeszami z księstw Naddunajskich dla swojego posła Sir Stratforda Caning. Okoliczność ta sama w sobie nic nie ma dziwnego, dla Pery wszakże jest ona zjawiskiem. Od pewnego bowiem czasu bawi tu także młody baron Spleny. Ojciec jego był kapitanem szlacheckiej gwardyi węgierskiej, on sam zaś rotmistrzem u huzarów. Spleny gra tu rolę posła węgierskiego, obstał sobie już pieczęć z napisem: «legation hongroise à Constantinople» i wysławia ogromne masy wojska jakimi rozporządzają Węgrzy. W oczekiwaniu, że wkrótce wezwanym będzie do wysokich konferencyj dyplomatycznych, znosi się tymczasem z osiadłymi tu stronnikami rewolucyi, mianowicie z awanturnikiem Polakiem Michałem Czajkowskim z niektórymi Moldawami i Włochami. Lecz i sardyński poseł baron Tecco i zwyty wspomniany major angielski Brown, który co chwila znosi się z Caningiem, nie gardzą wcale tem awanturnikiem towarzystwem. Czyż się może rozwinąć jaka rewolucyjna intryga, aby jej lord Palmerston pomocnej nie podał ręki? Usiłuje on teraz wszędzie rewolucją przemycać, podobnie jak pierwój przemycił opium do Chin. Pomiedzy Węgrami, którzy tu w tajemnych misjach są czynni wymieniają hr. Tecky, barona Pereny hr. Szirmay i Beöthy.»

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w roku 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacją najwięcej dającemu wydzierżawione dobra Chwałkowo w pow. Gnieźnieńskim położone, w terminie dnia 12. Lipca b. roku o godzinie 4tej z południa.

Przystępujący do licytacji winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w r. 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacją najwięcej dającemu wydzierżawione:

- 1) dobra Gulczewo w powiecie Gnieźnieńskim położone, w terminie dnia 9. Lipca r. b. o godzinie 4tej z południa;
- 2) Ostrowo szlacheckie w powiecie Wrzesińskim w terminie dnia 9. Lipca r. b. o godzinie 4tej z południa;

3) Lubowice wielkie w pow. Gnieźnieńskim w terminie dnia 11. Lipca r. bież. o godzinie 4tej z południa;

4) Godzientowy w pow. Ostrzeszowskim w terminie dnia 11. Lipca r. b. o godzinie 4tej z południa;

5) Orpiszewko w pow. Pleszewskim w terminie dnia 12. Lipca r. bież. o godzinie 4tej z południa.

Przystępujący do licytacji winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 12. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Barany z Sokolnik małych będą na sprzedaż od 25. do 28. mies. b. w podwórzu domu Ziemstwa.

Świeży i doskonale oczyszczony tran w aptrobnym do picia dla dzieci poleca skład oleju w Poznaniu na ulicy Zamkowej i narożniku rynku pod Nr. 84. Adolf Asch.

Z powodu rozwiązania mego handlu upraszam szanowne osoby, które u mnie kupowały, a które mają jeszcze u mnie do placenia rachunki, aby takowe aż do początku przyszłego miesiąca załatwić zechcieli.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1849.

Herz Königsberger,
w rynku Nr. 91. na pierwszym piętrze.

Kurs giełdy Berlińskiej.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizną.
Dnia 22. Czerwca 1849.			
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	102	101½
Obliży długu skarbowego ..	3½	80½	97½
Obliży premii handlu morsk.	—	101½	101½
Obliży Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	75½
Obliży miasta Berlina	5	98½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	86	85½
— " W. X. Poznańsk.	4	—	97½
— " dito nowe	3½	80½	80½
— " Pruss. Wschod.	3½	—	—
— " Pomorskie	3½	—	92½
— " March. Elekt. i N.	3½	—	92½
Frydrychsдоры	—	13½	12½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	13½	12½
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3½	73	73